

13. Qu'est-ce qu'on fait pendant le weekend? Co robimy w weekend ?

(Mama, Sophie i Franek – uczy się francuskiego)

Mama – Dzieci, co chcecie robić w weekend? Franek, masz jakiś pomysł? Co byś chciał zaproponować kuzynce?

Franek – Nie wiem, może wycieczkę na rowerach na wieś, albo basen? Sophie, co wolisz?

Sophie – **Comment?**

Franek – Nie rozumiesz? Mamy do wyboru: iść na basen – **à la piscine**, albo rowerem na wieś – **à la campagne**. Co wolisz ?

Sophie – **Je préfère la campagne.**

Franek – A ja chcę iść na basen. **Je veux aller à la piscine**. Albo do kina. Rozumiesz?
Au cinéma !

Mama – Ale jest taka ładna pogoda, świeci słońce.

Sophie – No właśnie: **le soleil brille.**

Mama – Na basen pójdziemy, jak będzie padało. A w ten weekend skorzystajmy z ładnej pogody.

Franek – (w złym humorze) Na basen chodzimy tylko jak pada.

Sophie – **C'est normal, non?** Jak jest ładnie, jedziemy na rowery, jak pada deszcz idziemy na basen,

Franek – **C'est pas juste!**

Mama – To niesprawiedliwe? Skąd znasz takie wyrażenia???

Franek – Sophie mnie nauczyła, hi hi . I to jest niesprawiedliwe, bo ja chcę iść na basen!

Mama – Trochę przesadzasz. Chodzimy często na basen. Ale w ten weekend pojedziemy na rowery.

Sophie – Super! Twój brat jedzie z nami?

Mama – Tak, Michał też jedzie. (woła) Michał, gotowy?

Michał – (z głębi domu) Taaak!

(słysząc kroki)

Michał – Co Franek taki zły?

Mama – Bo woli iść na basen.

Michał – Przestań. Ja też chciałem iść na tenisa, ale pojedę z wami, jest taka ładna pogoda.

Sophie – No właśnie. **Il fait beau.**

Franek – (w złym humorze) – Nieprawda, jest brzydko.

Mama – Oj, Franiu, Franiu. Weźcie bluzy i bidony z wodą. Rodzice Sophie dojadą do nas. Idziemy.

Sophie – **Super! On y va!**

(Jadą na rowerach, słysząc odgłosy lasu)

Michał – Jak tu ładnie!

Sophie – **Des champs, la forêt...**

Franek – Mamo, „**des champs**” to znaczy pola, a „**la forêt**” to znaczy las.

Mama – Widzę, że już dużo umiesz powiedzieć po francusku. Masz rację, Sophie, piękne pola i las... Pojedziemy przez las.

Franek – Ciężko mi.

Mama – Nie przesadzaj, masz tylko plecaczek z butelką wody

.....

(Słychać grzmot)

Franek – Burza!

Sophie – **Un orage!**

Franek – Powiedziałaś **une orange**? Pomarańcz? Gdzie tu widzisz pomarańcze???

Sophie – Powiedziałem burza – **un orage**.

(słychać deszcz)

Sophie – **Oh, il pleut!**

Mama – Pada deszcz. Schowamy się gdzieś. To szybko minie.

Michał – O, jakiś szalas.

Mama – **Vite, vite**. Szybko, wchodźcie.

(chowają się przed deszczem)

Franek – Mówilem, że jest brzydko i lepiej iść na basen. Widzisz, Sophie? **Il fait mauvais!**

Sophie – **Regarde, un escargot.**

Franek – Acha, ślimak.

Sophie – Ty narzekasz, że ci ciężko z plecakiem, a on niesie cały dom. I nie narzeka.

Franek – Skąd wiesz? Znasz mowę ślimaków?

Sophie – **Très drôle**. Ciociu, jak się mówi „**très drôle**” po polsku?

Mama – Bardzo śmieszne.

Franek – I on nie niesie całego domu tylko swoją muszlę, najwyżej domek. Jak się mówi „domek”?

Sophie – **Une maisonnette**.

Franek – No właśnie. Wcale nie jest mu ciężko.

Sophie – On wyszedł, bo... jak to się mówi „**il pleut**”?

Mama – Pada deszcz. Tak, ślimaki lubią jak jest ciepło i jak pada.

Sophie – Znasz taką piosenkę o ślimaku, który niesie domek na plecach i wystawia głowę, jak jest ładna pogoda?

Mama – Sophie, zaśpiewaj nam tę piosenkę.

Sophie śpiewa :

Petit escargot,

Porte sur son dos

Une maisonnette,

Et quand il fait beau,

Et quand il fait chaud,

Il sort sa tête.

Franek (w lepszym humorze) – Jaka ładna piosenka, Sophie!

Sophie i Franek – **A la semaine prochaine, les amis !**